

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SKAWINY
MIEJSKI DOM KULTURY „SOKOŁ” W SKAWINIE

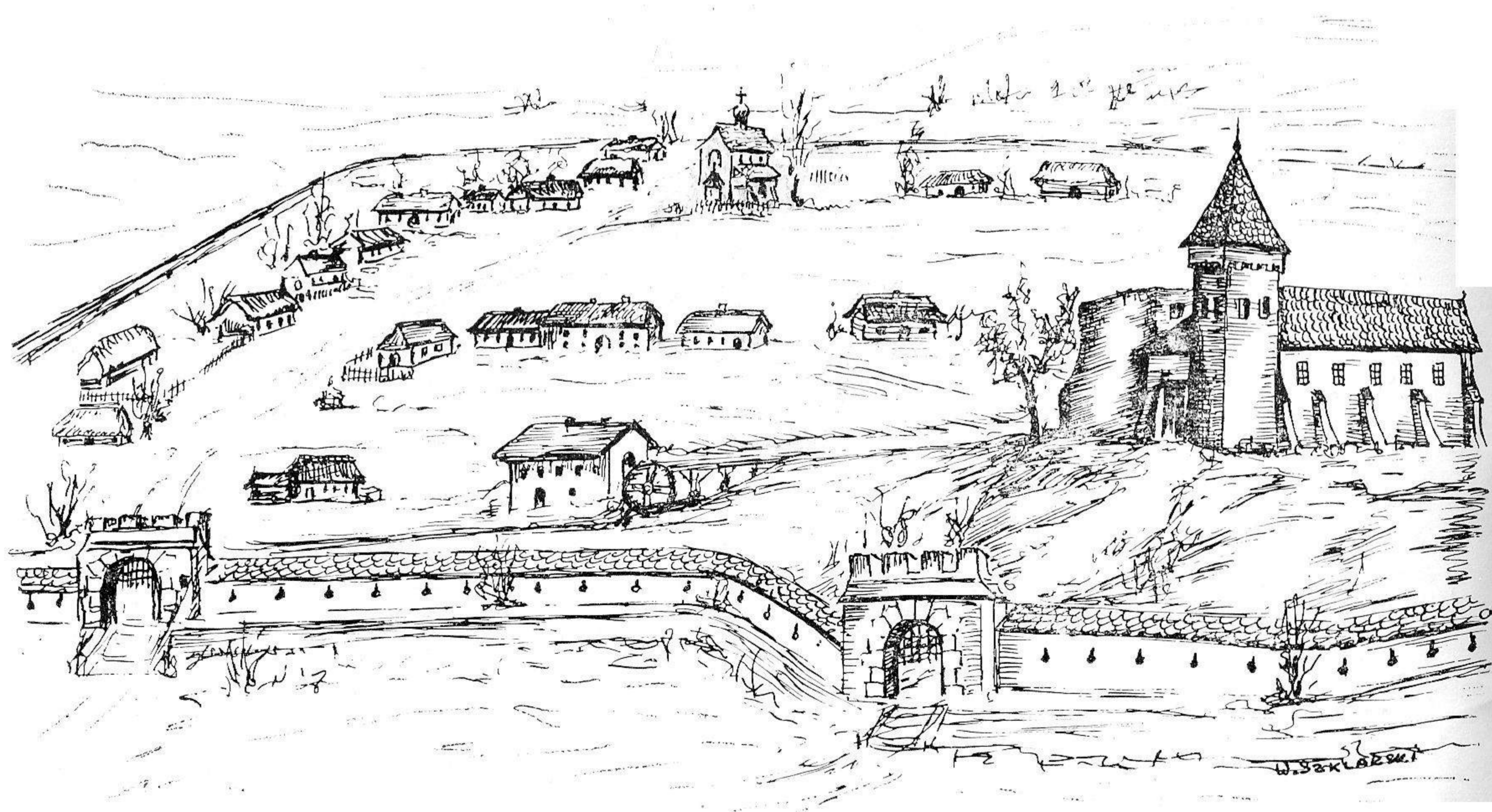
Tylko do użytku organizacyjnego



Informator

NV 16

Skawina: grudzień 1987 rok



Rys. Władysław Szklarski

I N F O R M A T O R

TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SKAWINY
GRUDZIEŃ 1987

SKAWINA Z RATUSZOWYCH OKIEN PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE KLUBÓW DEMOKRATYCZNYCH I STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO (Opracował: Włodzimierz Chrenowski)

Stronnictwo Demokratyczne powstało w latach poprzedzających bezpośrednio wybuch II wojny światowej. Jego narodziny poprzedził ruch Klubów Demokratycznych, który jednoczył poszczególne kręgi patriotycznej, postępowej i demokratycznie nastawionej inteligencji. W szeregach Klubów Demokratycznych spotkali się reprezentanci różnych grup społecznych o różnorodnym obliczu światopoglądowym. Byli to ludzie, którzy wobec niepokojów i napięć społecznych w kraju, w obliczu zagrożenia praw demokratycznych narodu oraz zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej doszli do przekonania, że istnieje potrzeba utworzenia silnego ruchu politycznego w celu wypracowania i urzeczywistnienia programu naprawy życia publicznego w Polsce. Pierwszy Klub Demokratyczny powstał 16. X. 1937 r. w Warszawie a jego przewodniczącym wybrano prof. dr Mieczysława Michałowicza. W uchwalonej deklaracji programowej zwrócono uwagę na wzrastające niebezpieczeństwo wybuchu wojny, wskazywano na zaostrzające się drastycznie problemy społeczne, opowiedziano się za wprowadzeniem we wszystkich dziedzinach życia zasad demokratycznych, wyrażono gotowość współdziałania z masowym ruchem chłopskim i robotniczym. Do połowy 1938 r. w wielu miastach powstały Kluby Demokratyczne (w Krakowie 28. XI. 1937 r.) Mimo intensywnego rozwoju Klubów i ich ożywionej działalności dość luźne formy pracy klubowej stały się niewystarczające. Postanowiono utworzyć partię polityczną zdolną do wywierania większego wpływu na kierunki polityki państwowej. W wyniku tych dążeń w kwietniu 1939 r. odbył się w Warszawie I Kongres Stronnictwa Demokratycznego, który uchwalił Deklarację Programową i Statut SD. Prezesem Rady Naczelnej wybrany został Mieczysław Michałowicz.

Po klęsce wrześniowej SD przeszło do konspiracji rozpoczynając ożywioną działalność jako zorganizowana siła polityczna. Jego członkowie prowadzili działalność wydawniczą na łamach prasy podziemnej oraz brali udział w organizacjach zbrojnego podziemia w szeregach Armii Krajowej i Polskiej Armii Ludowej. W walce z okupantem Stronnictwo, jak wszystkie siły patriotyczne, poniosło dotkliwie straty.

Powojenny rozdział historii SD rozpoczyna się od uczestnictwa Stronnictwa w pracach PKWN. Wyrazem wypowiedzenia się SD za głębokimi przemianami w wyzwolonej Polsce było złożenie przez Wincentego Rzymowskiego podpisu pod Manifestem PKWN 22 lipca 1944 r. Dla ukształtowania powojennego oblicza ideowego SD duże znaczenie miał II Kongres w 1946 r., na którym opowiedziano się za demokracją społeczną, upaństwowieniem podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, przy poszanowaniu prawa do własności prywatnej, za rozwojem samorządności. Podstawowym zadaniem Stronnictwa było dotarcie do środowisk inteligencji, usług, rzemiosła i handlu; zorganizowanie ich na rzecz rzetelnego udziału w budowie Polski Ludowej. W 1949 r. na III Kongresie SD uchwalono nowy program jako partii politycznej współuczestniczącej w budowie podstaw socjalizmu.

W 1950 r. akces przynależności do SD zgłosiło wielu członków rozwiązanego Stronnictwa Pracy. Po okresie osłabienia działalności organizacyjnej SD spowodowanym wypaczeniami i błędami w budowie ustroju socjalistycznego następuje okres ponownego ożywienia działalności oraz wzrostu liczebności SD, które coraz szerzej i intensywniej przyczynia się do rozwoju usług i rzemiosła, do podkreślenia roli i znaczenia inteligencji, do pogłębienia zasad demokracji. W 1981 r. na XII Kongresie uchwalono pełny program polityczny, gospodarczy i społeczny formułujący przyszłościową wizję rozwoju państwa i społeczeństwa. Program ten Stronnictwo pragnie realizować w sojuszu i koalicyjnym współdziałaniu z PZPR i ZSL oraz z udziałem wszystkich patriotycznych sił naszego narodu. XIII Kongres SD ugruntował i rozwinął idee programowe XII Kongresu oraz stanął na stanowisku, że niezbędnym składnikiem procesu przezwyciężania skutków kryzysu w naszym kraju jest urzeczywistnianie demokracji jako metody sprawowania władzy.

Przystępując do obchodów 50-lecia Klubów Demokratycznych i Stronnictwa należy również omówić działalność SD w Skawinie.

Stronnictwo Demokratyczne w naszym mieście powstało jesienią 1945 r. z inicjatywy Tadeusza Kubasa, Feliksa Pukły, Błachocińskiego, Jerzego Polańskiego i Mieczysława Janika. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 21. X. 1945 r. w domu, w którym obecnie mieści się Bank Spółdzielczy. Na zebraniu tym podjęto uchwałę o utworzeniu Koła Terenowego SD i wybrano zarząd. Przewodniczącym Koła został Błachociński, sekretarzem Mieczysław Janik, w skład weszli: Tadeusz Kubas, Feliks Pukło, Jerzy Polański, Eugeniusz Battek, Franciszek Janik i Hieronim Sikorski. Koło zaczęło rozwijać ożywioną działalność. Referendum, wybory do sejmu i rad narodowych, praca na rzecz Skawiny, działalność w Radzie Narodowej to tylko niektóre prace Koła. W 1950 r. mandat radnego w MRN w Skawinie z ramienia SD pełnią: Feliks Pukło, Franciszek Janik, Marian Lupa, Stanisław Radzik, Mieczysław Wojtylak i K. Ocetkiewicz jako z-ca przewodniczącego MRN. W 1958 r. koło SD uzyskało własny lokal w domu St. Radzika Rynek 12, który został w czynie społecznym odremontowany i zagospodarowany. W latach 50-tych w okresie burzliwego rozwoju przemysłu do Skawiny przybywają nowi ludzie i miasto ulega szybkiej rozbudowie. W tym okresie Stronnictwo powiększa swoje szeregi, w wyniku czego powstają dwa nowe Koła: Pracowników Przemysłu i Młodej Inteligencji. Rozwój Stronnictwa stwarza przesłanki do powołania Miejskiej Instancji SD.

W 1965 r. powołano Miejski Komitet SD. którego przewodniczącym wybrano Włodzimierza Chrenowskiego. W skład Prezydium weszli: Eugeniusz Battek, Tadeusz Wir-Konas, Barbara Ocetkiewicz, Aleksander Malenda. W okresie istnienia Miejskiej Instancji SD w Skawinie odbyło się osiem Zjazdów, na których wybrano na przewodniczących: Wiktora Kubickiego, Jerzego Raczyńskiego, Mikołaja Barylaka – 3 kadencje, Włodzimierza Chrenowskiego – 3 kadencje. W tym okresie powstały dalsze koła: Rzemiosła i Usług Transportowych, Wychowania i Oświaty, Młodych Demokratów. W roku bieżącym Miejska Instancja SD przekształciła się w Miejsko - Gminny Komitet SD w Skawinie. W minionym okresie SD wykazywało ożywioną działalność na terenie miasta wiążąc swoją pracę szczególnie mocno z działalnością rady narodowej i wnosząc swój wkład w rozwój społeczno-gospodarczy miasta i gminy. Wielu radnych, którzy aktywnie włączali się do prac rady narodowej różnych szczebli uzyskało uznanie od Władz Miasta. Wymienić należy chociaż kilku z nich: Feliks Pukło, Stanisław Radzik, Adam Pindel, Janina Witkowska,

Stanisław Bieniarz, Mikołaj Barylak, Jerzy Raczyński, Włodzimierz Chrenowski, Marian Liskiewicz, Marian Lupa, Amelia Ślusarczyk, Michał Lewiński – a jest to lista niepełna. Wielu członków pracowało aktywnie w samorządzie mieszkańców i innych organizacjach społecznych. Przykładowo możemy podać kilka nazwisk: Jerzy Polański i Zdzisław Seweryniak zorganizowali Miejskie Koło TPD, Czesław Krzyżyński był długoletnim komendantem Hufca ZHP, Czesław Zając od lat jest prezesem OSP, Michał Lewiński czynnie uczestniczy w pracach ORMÓ i Komitetów Osiedlowych, w których to aktywistami są również Amelia Ślusarczyk, Stefan Mazurek, Bolesław Kozdęba, Stanisław Boroń. Maria Dudziak stale czynnie działa w LKP. Stanisław Bieniarz jest kierownikiem Klubu SD, Jerzy Raczyński prezesuje Towarzystwu Przyjaciół Skawiny i działa w wielu organizacjach społecznych. Listę można by znacznie rozszerzyć.

Dużo uwagi poświęciło Stronnictwo rozwojowi usług i handlu. opracowało kilkakrotnie raport o stanie usług i rzemiosła, współdziałało z Urzędem Miasta i Radą Narodową w zakresie planowania rozwoju usług. W 1981 r. Prezydium MK SD wraz z Zarządem Izby Rzemieślniczej i Naczelnikiem Miasta powołało do życia Radę d/s Rzemiosła i Usług. Do zadań Rady należało: reprezentacja środowiska rzemieślniczego wobec władz polityczno – administracyjnych i samorządowych, utrzymanie kontaktów i współpraca z Urzędem M i G, cechami i Izbą Rzemieślniczą oraz dbanie o prawidłowy rozwój usług i rzemiosła. Rada przy udziale SD i U MiG przyczyniła się do wybudowania ze środków własnych rzemieślników „minicentrum” handlowo – usługowego przy ul. M. Buczka. Przy MK SD działał Klub Partyjny, którego m. in. zadaniem było zorganizowanie życia klubowego dla członków i sympatyków oraz pogłębienie pracy ideowo - politycznej Miejskiej Instancji. Klub nawiązał współpracę z MGOK. Wskutek przekazania lokalu SD do remontu działalność klubowa została zawieszona.

W roku bieżącym Koło Młodych Demokratów zorganizowało dwa zespoły młodzieżowe do budowy domków jednorodzinnych. Nadmienić należy, że członkowie SD czynnie włączali się do prac organizowanych w ramach t. zw. czynów społecznych na rzecz miasta i gminy. Dobrze rozwija się współpraca międzypartyjna z KMG PZPR i MGK ZSL. Stały kalendarz comiesięcznych spotkań w ramach Komisji Współdziałania, w których biorą udział kierownictwa PRON, rady narodowej i Urzędu M i G. korzystnie wpływa na wypracowanie wspólnego stanowiska w istotnych problemach dotyczących miasta oraz na utrzymanie prawidłowego klimatu społeczno - politycznego. Realizując uchwały władz centralnych SD - KMG SD w Skawinie wiele uwagi poświęcił problematyce inteligencji. Jest to zagadnienie niezmiernie ważne wymagające różnorodnych działań w zakresie strefy materialnej jak i świadomości społecznej oraz działań zmierzających do podniesienia społeczno - politycznego statusu inteligencji.

Przystępując do dwuletnich obchodów 50-lecia SD Stronnictwo pragnie przedstawić społeczeństwu swój dorobek i historię, swoje inicjatywy i propozycje, pragnie rozwinąć dalszą ożywioną działalność tym bardziej, że wchodzimy w trudny okres reformowania naszego życia państwowego.

Ó LEPSZĄ KADRĘ DLA SKAWIŃSKIEGO PRZEMYSŁU I USŁUG

Rozmowa przeprowadzona z Dyrektorem Zespołu Szkół Elektryczno - Mechanicznych mgrm Markiem WRZOSZCZYKIEM przez Sekretarza Towarzystwa Przyjaciół Skawiny Zbigniewa Raczyńskiego w dniu 11 listopada 1987 r.

TPS. W mieście powszechnie jesteście nazwani „technikum” lub „zawodówka”, a przecież szkoła, która Pan kieruje posiada szeroki wachlarz kierunków nauczania; prosimy je przypomnieć.

Dyr. Kierunki kształcenia i specjalności dostosowujemy do potrzeb.

W roku szkolnym 1987/88 kształcimy młodzież w ośmiu kierunkach i aż piętnastu specjalnościach – gdyż jest to bardzo liczna: 1138 – osobowa grupa młodzieży. A oto kierunki i specjalności:

Technikum Elektryczne – specjalność: elektryczna i elektroniczna,

Technikum Mechaniczne – specjalność: budowa maszyn,

Liceum Zawodowe – specjalność: sprzedawca, magazynier,

Technikum Elektr. - Mechan. dla Pracujących – specjal. – elektryczna i mechaniczna,

Liceum Ekonomiczne dla Pracujących – specjal. – ekonomika i organizacja przeds. handlowych.

Zasadnicza Szkoła Zawodowa – specj. – tokarz, ślusarz i elektromechanik,

Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla młodoc. pracowników – specj. – ciastkarz, sprzedawca,

Szkoła Przyspasabiająca do Zawodu – specjalność: kucharz, ślusarz.

TPS. Potrzeby skawińskich zakładów w tych specjalnościach są duże, czy istnieją możliwości kształcenia z udziałem naszych zakładów pracy?

Dyr. Wymagania stawiane zakładom pracy w zakresie kształcenia młodocianych są duże, ale osiągnięte efekty bez odpłatności za zatrudnionego absolwenta mogą być opłacalne w naszej reformowanej gospodarce. Szkoła stara się być inicjatorem kształcenia dla środowiska, pomaga w tym zakresie wydział zatrudnienia Urzędu Miasta i Gminy. Opieramy się na opiniach zakładu opiekuńczego Elektrowni „Skawina” a także na zakładach patronackich, których mamy sześć. Rada Patronacka wystąpiła do zakładów pracy o zgłoszenie zapotrzebowań na kształcenie w potrzebnych zawodach. W roku szkolnym 1988/89 zamierzamy kształcić dodatkowo: mechanika pojazdów samochodowych dla przedsiębiorstwa „Igloopol” i uruchomić kierunek budowlany dla rozbudowyującego się zakładu PREFABET.

TPS. Czy obecnie kształcicie młodocianych pracowników i dla jakich zakładów?

Dyr. Tak. W specjalnościach: ciastkarz: 148 uczniów dla SZKS, sprzedawca: 121 uczniów dla PSS „Społem” i 38 uczniów dla GS SCh., myślę, że baza skawińskich zakładów pracy pozwala na kształcenie innych specjalności.

Upatrujemy w tym pewną prawidłowość uznając szkołę za środowiskową, trzeba kształcić w różnych zawodach choć jest to duże utrudnienie w zakresie bazy dydaktycznej, zatrudnienia nauczycieli – specjalistów itp. Z dyskusji w różnych środowiskach wynika, iż mało jest szkół dla dziewcząt: podzielam ten pogląd, myślimy o otwarciu specjalności dla dziewcząt, lecz podjęcie takiej decyzji utrudnia fakt, iż warsztaty szkolne wyposażone są do kształcenia kierunków mechanicznych i elektrycznych.

TPS. Jakie są jeszcze Wasze trudności ?

Dyr. Borykamy się z trudnościami remontów kapitalnych niektórych instalacji, mimo iż obiekt ma dopiero 17 lat; brakiem nauczycieli w niektórych specjalnościach, szczególnie w nauczaniu praktycznej nauki zawodu, wychowawców internatu, świetlicy; małej ilości chętnych do nauki na kierunki deficytowe takie jak: ślusarz – mechanik, tokarz, mechanik maszyn i urządzeń, betoniarz, zbrojarz itp.

TPS. Gdzie tkwi przyczyna braku chętnych na tak potrzebne gospodarce narodowej kierunki ?

Dyr. Myślę, że sytuacja jest złożona; absolwenci szkół podstawowych wybierają kierunki modne jak: mechanik samochodowy, elektronik, cukiernik, ciastkarz, fryzjer, choć zatrudnienie w danej specjalności po ukończeniu szkoły nie zawsze jest możliwe.

TPS. A teraz Wasze aktywa, przynajmniej takie z ostatniego okresu, gdyż Wasza szkoła ma wysoką ocenę środowiska i bardzo często widzimy Waszych uczniów nie tylko na stanowiskach pracy przy zdobywaniu praktyki, ale podczas pracy na rzecz miasta, a występy orkiestry i zespołów artystycznych mają ustaloną renomę.

Dyr. Najbardziej cieszą nas osiągnięcia zawodowe. Otworzyliśmy nową szkołę Technikum Mechaniczne o specjalności: budowa maszyn. Uruchomiona została specjalistyczna pracownia do maszyn elektrycznych i informatyki. Wyposażyliśmy pracownie i klasopracownie w pomoce i środki dydaktyczne za sumę 6 mil. zł. (w tym 9 komputerów). Przyjemność nam sprawia wzrost aktywności uczniów w kołach zainteresowań i wzrost liczby zaangażowanych (ponad 350). Aktywnie pracują koła: matematyczne, fizyczne, komputerowe, recytatorskie, teatralne, kabaretowe, fotograficzne, plastyczne, sportowe, zespoły muzyczne, zespół pieśni i tańca, orkiestra dęta. Przepracowaliśmy na rzecz szkoły i środowiska ponad 7 tys. godzin pracy społecznej, bierzemy udział w imprezach i akademiach przygotowując programy, współpracujemy z Domem Kultury „Sokół” itp.

TPS. Z naszej strony musimy dodać, że i nasza współpraca z Panem Dyrektorem (również członkiem naszego Towarzystwa) układa się doskonale. W ZSEM działa Młodzieżowe Koło TPS, otrzymujemy pomoc przy organizacji różnych imprez i konkursów. Koło Rodzicielskie jest członkiem wspierającym naszego Towarzystwa. Oczekujemy, że liczniejsi wychowawcy – skawiniacy zostaną naszymi członkami.

Dziękujemy za rozmowę.

W I A D O M O Ś C I K U L T U R A L N E

D z i s a j o p l a s t y c e

(Opracowała: Grażyna Samborska)

W szerokim wachlarzu działalności prowadzonej przez Miejski Dom Kultury „Sokół” – p l a s t y k a zajmuje czołowe miejsce. Ten rodzaj twórczości cieszy się zainteresowaniem starszych i młodych mieszkańców Skawiny, którzy odwiedzają naszą „Mini-galerię” i inne wystawy. Liczne grono twórców – amatorów jest znane i cenione w środowisku.

Chciałabym przekazać „echa” po plenerze malarskim przeznaczonym dla plastyków nieprofesjonalnych. Plener ten zorganizowany został w dniach 26. IX. – 4. X. br w Barcicach pod patronatem MDK „Sokół” w Skawinie oraz Klubu Twórców Kultury Wsi ZMW „Scena Ludowa”. Spotkało się tam 25 plastyków z terenu miasta i gminy, a także z Sanoka, Rzeszowa i Kielc. Była to świetna okazja do porównania technik malarskich i podyskutowania o problemach nurtujących artystów. Niestety, twórcom, pomimo najlepszych zamiarów, nie udało się oddać nastroju przepięknego zwykle o tej porze krajobrazu i kolorytu złotej polskiej jesieni z powodu fatalnej pogody. Jednakże – jak informują osoby dobrze zorientowane – spotkaniu temu towarzyszyła twórcza atmosfera. Plonem tej akcji jest około 80 obrazów, z których 25 zostało przekazanych na własność naszego Domu Kultury. A o atmosferze niech świadczą listy napływające na ręce Dyrektora MDK, których fragmenty pozwolę sobie – niedyskretnie – zacytować. „...Nie wyobrażasz sobie czym był dla mnie nasz plener w Barcicach. Nie myślałem, że może być tak dobrze i miło wśród ludzi. Wrażenia pozostały tak piękne, że muszę do Ciebie o tym napisać...”, „...Nie było na nas ani biczyka, ani reżimu – było pracowicie i wspaniale.” „...Takiego pleneru jak Ty zrobiłeś w Barcicach nie będzie już długo”.. „...Jeśli sądzisz, że plener, plener i po plenerze to się mylisz. Odgłosy dochodzą z różnych stron. Są to pozdrowienia i życzenia spotkania na kolejnym plenerze...”.

W trakcie rozmów z koleżankami z MDK, które w tej imprezie nie miały możliwości uczestniczyć, doszliśmy do wniosku, że zachwytów nad pracowitością, talentami i nienagannymi manierami naszych kolegów uczestników tego wydarzenia artystycznego) nie będziemy rozgłaszać. A nuż w ferworze pracy związanej z przygotowaniem do „Biennale” te pogłosy umkną ich uwadze. Niech lepiej (dla nas) pozostaną w nieświadomości i przekonaniu, że tylko my ich doceniamy.

W chwili bierzącej trwają intensywne przygotowania do I Ogólnopolskiego Biennale Sztuki Nieprofesjonalnej w Skawinie. Akcję tę, której chcemy nadać szczególną oprawę, między innymi drukując katalogi zawierające informacje o twórcach i ich działalności artystycznej – rozreklamowaliśmy poprzez wszystkie wojewódzkie domy kultury na terenie całej Polski. Sekretarzem „Biennale” został kierownik naszego Działu Artystycznego Kazimierz Zajda. Wysyłając zawiadomienia do WDK marzyliśmy o tym aby otrzymać 200 prac. Tymczasem rzeczywistość przeszła nasze najśmielsze oczekiwania. Nadeszło do nas około 1000 eksponatów częste z bardzo odległych stron Polski. Równocześnie uświadomiliśmy sobie jak duże jest zapotrzebowanie na tego typu przedsięwzięcie. Otrzymaliśmy obrazy, rzeźby, grafiki i rękodzieła artystyczne. Bardzo bogata jest tematyka tych prac, a szczególnie obrazów. Są tu pejzaże, portrety, martwa natura, sceny ze świata wypełnionego postaciami i zjawiskami istniejącymi jedynie w bogatej wyobraźni artysty, świata baśni i legendy. Pojawiają się też motywy sakralne. Zdecydowanie jednak dominuje malarstwo (ponad 60 % wszystkich eksponatów). Widoczna jest różnorodność technik artystycznych (pastel, tempera, akwarela, olej i gwasz). Artysty prezentują prace zarówno z zakresu malarstwa sztalugowego jak i malarstwa na szkle.

Grafiki wykonywane są techniką drzeworytu, linorytu, monotypu a nawet sitodruku. Obok tradycyjnych już rzeźb w drzewie – często bardzo oryginalnych, posiadamy też rzeźby wykonane w węglu. Wśród eksponatów z zakresu rękodzieła artystycznego na uwagę zasługują tkaniny artystyczne (gobeliny), hafty zarówno artystyczne jak i regionalne, ceramika, koronkarstwo, wycinanki i pisanki.

Prawdę mówiąc jest bardzo trudno pisać w sposób kompleksowy o tych niepowtarzalnych zjawiskach sztuki nieprofesjonalnej, gdyż prawie każde z tych dzieł, a przynajmniej zdecydowana większość zasługiwałaby na indywidualne omówienie. To po prostu trzeba zobaczyć.

Jury pod przewodnictwem Ignacego Trybowskiego – historyka sztuki, zakwalifikowało do prezentacji około 600 eksponatów 153 autorów. uznając wiele z nich za wręcz rewelacyjne. Ich jakość będzie można ocenić oglądając poszczególne wystawy. Zachęcamy także do zakupów w trakcie trwania kiermaszu. Na pewno każdy znajdzie coś interesującego dla siebie.

A oto program najważniejszych imprez związanych z „Biennale”:

15. XI. godz. 14.00 – Uroczyste otwarcie „Biennale” oraz wystaw malarstwa, rzeźby, grafiki i rękodzieła artystycznego (Sala teatralna MDK „Sokół”)
15. XI. – 13. XII **w y s t a w y**
 czynne w godz. 10.00 – 14.00 i 16.00 – 18.00
12. XII. w godz. 10.00 – 16.00 Wielki kiermasz sztuki nieprofesjonalnej
13 XII. w godz. 10.00 – 13.00 (Hala Widowiskowo - Sportowa)
13. XII. godz. 14.00 Uroczyste zakończenie „Biennale” oraz wręczenie nagród i wyróżnień (Sala teatralna MDK „Sokół”).

Z a p r a s z a m y !

H I S T O R I A M I A S T A S K A W I N Y
SKAWINA MIEJSCEM WYDARZEŃ DZIEJOWYCH

(Oprac. Barbara Nawrot)

Skawina związana była historycznie z dziejami Krakowa i Ziemi Krakowskiej - takie było jej geograficzne położenie.

Bywali w Skawinie królowie polscy, a także osoby posiadające w kraju większe znaczenie. Sam król fundator miasta Kazimierz Wielki musiał przebywać przez jakiś czas w mieście, skoro dnia 3 lipca 1364 r. (przyominamy: 22 maja 1364 r. nadanie praw miejskich) wydaje stąd ustawę dotyczącą kapeluszników krakowskich.

Na naradę wojskową przybył do Skawiny w 1444 r. król Władysław Warneńczyk tuż przed swoją drugą wyprawą na Mo'dawię. Postanowiono wówczas, że wojna z Turcją będzie kontynuowana. Skutki tej „skawińskiej decyzji” okazały się dla młodego władcy tragiczne, gdyż poniósł śmierć na polach Warny.

W r. 1454 przybywa do Skawiny i zatrzymuje się tu przez trzy dni narzeczona króla Kazimierza Jagiellończyka, późniejsza królowa Polski Elżbieta wraz ze swą liczną świtą. Czekala w Skawinie, aż król zadecyduje ostatecznie o małżeństwie.

Zatrzymał się również w Skawinie dnia 28 lipca 1471 r. królewicz Polski Władysław w swej podróży do Czech w celu obsadzenia tam tronu królewskiego. Był wtedy z nim jego ojciec Kazimierz Jagiellończyk, oraz liczne towarzyszące im rycerstwo. Zresztą królewicz Władysław musiał już wcześniej znać okolice miasta i zapewne samo miasto, bowiem przez pół roku przebywał ze swymi braćmi oraz Janem Długoszem w Tyńcu.

W pierwszej połowie XV w. Skawina jako miasto pograniczne z księstwem oświęcimskim i zatorskim bardzo ucierpiała. Trwały wówczas długoletnie walki. 18. III. 1444 r. książę Mikołaj Raciborski wraz ze swą świtą liczącą około 100 osób miał przybyć na rokowania do Skawiny. W r. 1447 Skawina i Oświęcim wyznaczono jako miejsca, w których dwa razy do roku, przed sadem polubownym miano rozpatrywać wszelkie sporne pograniczne sprawy. Walki pograniczne zakończyły się dopiero po podporządkowaniu Polsce w r. 1456 Księstwa Oświęcimskiego, a w 1494 r. Księstwa Zatorskiego.

Niepokoje okresu reformacji w XVI w. niewiele dotyczyły podporządkowanej silnie opactwu tynieckiemu – Skawiny. Wizyta Radziwiłłowska z lat 1595 – 1598 podaje, że w dekanacie skawińskim na 18 kościołów i jedną kaplicę – trzy zostały „sprofanowane”, samo miasto z reformacją mało było związane.

W wieku XVII na polach pod Skawiną odbyły się „zjazdy i popisy” wojskowe szlachty księstw Zatorskiego i Oświęcimskiego. Miasto musiało być wówczas licznie odwiedzane przez szlachtę w/w księstw. Stąd też wyruszano na wyprawy wojenne.

Kraków i jego okolice szczególnie ucierpiały w XVII w. w czasie najazdu szwedzkiego. Zniszczona została wówczas Skawina, zburzony zamek i mury miejskie. Ówczesny wójt na wiadomość o zbliżających się wojskach szwedzkich zakopał do ziemi (wg H. Różyckiego do gnoju) wszystkie akta miejskie, które uległy częściowo zniszczeniu, co do dziś jest ogromną stratą. W czasie walk o Kraków odbyła się pod Skawiną bitwa pomiędzy wojskami gubernatora Krakowa Pawła Wirtza, a częścią wojska Mikołaja Zebrzydowskiego. Pomimo dzielnego oporu – Polacy ponieśli klęskę – poległo w tej bitwie 30 szlachciców i 1000 żołnierzy. Od czasu najazdu Szwedów i Siedmiogrodzian rozpoczął się upadek Skawiny. Pod koniec XVII wieku jest to miasto zniszczone przez wojny i częste zarazy, z małą ilością mieszkańców. (M. Kozłowski w swojej pracy, pt. „Dzieje Skawiny” podaje, że liczba mieszkańców z 1600 spadła do około 300).

Na arenie wydarzeń wojennych miasto Skawina pojawiła się dopiero pod koniec XVIII w. w czasie Konfederacji Barskiej.

Z MINIONYCH LAT – JAK TO NIEGDYŚ BYWAŁO

ZAJĘCIA LUDNOŚCI MIASTA SKAWINY I OKOLICZNYCH WSI W XIX-tym WIEKU

(Opracował: Józef NOWAK)

Od najdawniejszych czasów rolnictwo było głównym zajęciem ludności Skawiny. Mniejszą rolę odgrywało rzemiosło i handel. W wieku XIX uprawa ziemi i hodowla bydła była zajęciem przeważającej liczby mieszkańców. Uprawy rolne były podobne jak dziś tj. pszenica, żyto, owies i jęczmień, ale siano również proso i len. Hodowano świnie, bydło, konie, a z drobiu najwięcej gęsi. Były ku temu sprzyjające warunki. Miasto posiadało trzy duże pastwiska: jedno zwane Na Zagrodach (za dzisiejszą Szamotownią), drugie zwane nad Skawinką (teren dzisiejszego boiska sportowego), oraz trzecie, największe, zwane Zabagnie, do którego prowadziła tzw. ulica Publiczna „Platea Publica”, co zanotowane jest w dokumentach archiwalnych, a znajdowało się ono w zachodniej stronie miasta (teren dzisiejszej wsi Kopanka). O to pastwisko toczył się między mieszczanami a klasztorem tynieckim wielki spór trwający ponad sto lat, który zakończył się przegraną miesz-

czan, gdyż (jak podają dokumenty) w roku 1808 miasto – „nie mając czym ekspensować na proces wszystkiego zaniechać musiało”. Jednak mimo przegranej przez cały wiek XIX mieszczenie skawińscy pędzili bydło i konie na to pastwisko, co przyczyniło się do różnych sporów, nieraz przy użyciu broni palnej. Chociaż stodoły budowano zowsze na skraju miasta ze względu na niebezpieczeństwo zaprószenia ognia, to jednak czystość miasta pozostawiała dużo do życzenia. Z braku kanalizacji wiele gnojówki płynęło po mieście. Zapach obornika też zatruchiwał powietrze, do tego zanieczyszczały miasto stada gęsi, które pędzono na pastwisko nad Skawinką. Jeszcze w wieku XX (do lat 1930) duże ich stada były w krajobrazie Skawiny zjawiskiem powszechnym.

Wspomniałem już powyżej o uprawie lnu przez mieszczan. Może nie tyle duży pożytek z jego uprawy, co możliwość spędzenia długich jesiennych i zimowych wieczorów na tzw. „tłukach lnu” czyli „dziergacce” było powodem jego uprawy. Bo trzeba wiedzieć, że życie rolnika w wieku XIX-tym i w wiekach poprzednich cechowała różnorodność zwyczajów i obrzędów. Praca na roli wiązała się ze zwyczajami. I tak żniwa rozpoczynano z pieśnią na ustach, a kończono je dożynkami u gospodarza, któremu składano wieniec. Konanie ziemniaków kończono „tłukami” tj. zabawa. Przygotowanie lnu do wyrobu nici lnianych też zaczynało jak już wspomniałem „dziergacką”. Każda praca na roli musiała mieć jakieś barwne zakończenie.

Nie było w tym czasie żadnej mechanizacji rolnictwa, to też wszystkie prace polowe wykonywano ręcznie. Łąki koszone kosami, siano suszono grabiami, zboże żęto sierpami, młócono je cepami, ziemniaki kopano kopaczkami. Do tej ręcznej pracy trzeba wielu ludzi, toteż rolnik wynajmował do pracy tych, którzy szukali zarobku. Na skawińskim rynku w okresie sianokosów stali chłopcy z kosami i czekali, aż ich ktoś wynajmie do koszenia. We żniwa stało wiele dziewcząt ze sierpami w rękach, jesienią stali młodzi ludzie – mężczyźni z cepami a dziewczęta z kopaczkami. Przeważnie byli to mieszkańcy wsi z okolic Myślenic, gdzie był nadmiar ludzi do pracy. Bywało też tak, że rolnik wynajmował sąsiada na tak zwany „odrobek” to znaczy za pomoc przy żniwach był zobowiązany odpracować również przy żniwach albo przy kopaniu ziemniaków.

Rzemiosłem trudniła się pewna część mieszkańców miasta. Dzisiaj trudno określić, w jakim procencie zajmowano się rzemiosłem, gdyż wielu rolników w okresie zimy i jesieni w czas wolny od gospodarskich zajęć imalo się rzemiosła. Do takich należało stolarstwo, szewstwo, ślusarstwo, powroźnictwo. Rzemieślnicy swoje wyroby sprzedawali w dni targowe albo wyjeżdżali ze swymi wyrobami do okolicznych miast i miasteczek. Wyjeżdżano do Wadowic, Wieliczki, Liszek, Myślenic, Krakowa. Handel był przeważnie w rękach ludności żydowskiej a mieszczenie handlem nazywali samą sprzedaż swoich wyrobów.

Jeśli chodzi o okoliczne wsie to przeważało rolnictwo a w nim, jak np. w Rzozowie oprócz zbóż siano dużo rzepaku, z którego wyciskano olej przy pomocy specjalnych pras tzw. foluszów. Kopanka, Samborek, Podbory poza uprawą ziemi i hodowlą bydła, koni i gęsi zajmowały się koszykarstwem. Było to zajęcie chałupnicze. Wczesną wiosną wycinano nad Wisłą i Skawinką wiklinę, której duże ilości tam rosły. Wiklinę wiązano w snopy, zwożono do domów i wstawiano do sadzawek aby porosła. Gdy już zaczynała wypuszczać pędy, wtedy wyciągali ją z wody i lupiono „kleszczami” czyli korowano. Czyniono to tylko w dni słoneczne, ponieważ wiklina musiała na słońcu wyschnąć. Suszone pręcie jak je nazywano, moczono

w wodzie i z niego wyplatano walizki, kufry, opałki, ducki. Walizki wyplatano do 60 cm., zaś kufry od 70 cm. do 110 cm długości. Do tego celu używano specjalnych narzędzi o takich nazwach jak: bigle (cztery różne patyki połączone gwoździami), śwajca (kawalek grubego drutu odpowiednio zaostrego i nabitego na drewniany trzonek), cioska (rodzaj małej siekiery, do ubijania), podstawek z desek i ławki z wieloma dziurami. Do tego specjalny ostry nóż, który przeważnie zamawiano na targu, u ślusarzy.

Wykonane z wikliny walizki, kufry, koszyki sprzedawano kupcom przeważnie żydowskim, którzy trudnili się handlem kuframi. Ci kupcy prowadzili również kursy nauki wyplatania koszy. W Krakowie - Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej prowadził takie kursy niejaki Ginzing. Koszykarstwo było bardzo intratnym zajęciem rolników powyższych wsi tak w wieku XIX jak i w czasie pierwszej wojny światowej oraz w okresie międzywojennym jak również w czasie okupacji. Znikło zupełnie, a raczej zanikł ten rodzaj koszykarstwa dopiero po zakończeniu drugiej wojny światowej. Dzisiejsze tzw. wikliniarstwo nie ma nic wspólnego z dawną formą. Sprzedawane dzisiaj na targach koszyki są pozostałością dawnego koszykarstwa chałupniczego. Zastanawiający był popyt, na kosze w latach pierwszej wojny światowej. Kopanieccy chłopcy nie umiając sobie tego inaczej wytłumaczyć powiadali, że kufry wysyłane były do Ameryki, ale zanim tam dotrą, to bardzo wiele ładunków okrętowych jest zatapianych na morzu. To chyba żart ale koszykarstwo dało Kopance możliwość przetrwania czasów najtrudniejszych jak powódź, nieurodzaj, zarazy.

KOMU BIJE DZWON

(Opracował Marian Pajęczkowski)

Jest to tytuł znanej powieści napisanej przez Ernesta Hemingwaya. Takie pytanie stawiamy także sobie słysząc dźwięk dzwonów w naszym mieście lub będąc gościnnie w innych miastach Polski. Od najdawniejszych czasów bicie dzwonów oznaczało jakieś wydarzenie, które chciano szybko przekazać do wiadomości wszem i wobec. Z bicia dzwonów można wyczytać, jaką wiadomość przynoszą. Zależne to jest od szybkości uderzeń: szybkie – nowina radosna, powolne – smutna nowina. Biją dzwony oznajmiając grozę wojny, biją też na jej zwycięskie zakończenie a także biją na ostatnie pożegnanie zmarłym. Jak Polska długa i szeroka wszystkie kościoły, posiadały dzwony spiżowe o pięknym melodyjnym dźwięku jaki ten szlachetny metal wydaje. Dwie wojny światowe wzmogły zapotrzebowanie na ten strategiczny metal, więc w jednym i drugim przypadku postąpiono brutalnie konfiskując dzwony i przeznaczając je na sprzęt wojenny.

Na tle tych wydarzeń chciałbym czytelników zapoznać z historią dzwonów, które towarzyszyły naszym przodkom, a także pozostały w pamięci starszych mieszkańców Skawiny.

Kronikarz dawnej Skawiny zanotował, że w roku 1644 kościół parafialny posiadał dzwonnice, z trzema dzwonami, oraz sygnaturkę. W czasie pożaru kościoła w r. 1815 dzwony stopiły się i w kształcie bryły metalu, leżały koło kościoła. W roku 1844, sprowadzono ludwisarza (specjalista – odlewnik dzwonów), który na dziedzińcu kościoła wybudował prowizoryczny piec i tutaj w formie wyrobionej z ziemi, odlał, nowe dzwony, które z powrotem wróciły na wieżę. W czasie pierwszej wojny światowej zaborca zdjął dzwony i zabrał do przetopu na sprzęt wojenny.

Długo, bo, prawie do połowy okresu międzywojennego nie słyszano dźwięku dzwonów. Nie znano wówczas jeszcze techniki nagrań, którą przyniósł wiek XX.

W latach 30-tych, społeczeństwo Skawiny ufundowało dwa duże dzwony, a ówczesny burmistrz miasta Skawiny Stanisław Ludwikowski – jeden mniejszy dzwon. A zatem znowu, trzy dzwony znalazły swoje pomieszczenie na wieży. Niedługo jednak służyły wiernym i miastu, bowiem w czasie drugiej wojny światowej a, to w 1940 r. niemiecki okupant zjął dzwony i zabrał je na cele wojenne. Zabrał jednak tylko dwa, bowiem trzeci został ukryty i przechowany przetrzymał okres okupacji. Jeszcze dzisiaj wspominają, starsi mieszkańcy moment zabierania dzwonów, które były w sposób niewłaściwy opuszczone z wieży na skutek czego, jeden z nich upadł i, doznał pęknięcia. Trzeci dzwon uratowany wrócił na wieżę lecz jako najmniejszy nie ma zastosowania.

Słyszymy, i obecnie dźwięk dzwonów oznajmiający nam, że mija południe, jest to jednak dźwięk zapożyczony od dzwonów z jednej z sandomierskich świątyń. Z pomocą przyszła technika szeroko, stosowana w kraju: dźwięki dzwonów zostały nagrane i przez odpowiednio dobraną aparaturę są wzmacniane i odtwarzane. Jest, to jednak nie to samo, co metaliczny dźwięk spizu. Może jeszcze kiedyś będziemy świadkami montażu nowych dzwonów na wieżę?

Nasze Towarzystwo z tej, uroczystości na pewno zrobi odpowiednią dokumentację.

ABY ŻYŁO SIĘ NAM ZDROWIEJ

Jak powstał Zespół Ochrony Środowiska PRON

(Opracowali: Eugeniusz Krzemień i Józef Kubas,

Ekologia to wzajemne stosunki zachodzące między organizmami a środowiskiem. Ruch ekologiczny jest ruchem społecznym ludzi świadomych zagrożeń, jakie niesie za sobą zachwianie równowagi biologicznej przez cywilizację techniczną i konsumpcyjny model życia. W końcu społeczeństwa muszą uznać nadrzędność wymogów, ekologicznych i kulturowych w stosunku do gospodarczych, muszą respektować ograniczoną wydolność środowiska oraz widzieć konsekwencje wszelkich zakłóceń.

Skuteczność ochrony środowiska zależy więc od świadomości ekologicznej społeczeństwa, jego, postawy i stopnia zaangażowania. Takie zaangażowanie wielu obywateli naszego miasta istnieje od dawna. Od dawna też podjęto działania na, tym polu.

Pod koniec lat 60-tych w Hucie Aluminium zaczęto sobie zdawać sprawę ze szkodliwego oddziaływania, fluoru. Skojarzono to z rosnącą liczbą zachorowań wśród załogi. Udało się też sprowadzić ze Związku Radzieckiego pewne opracowania na, ten temat. Stało się jasne, że działanie fluoru nie jest ograniczone ogrodzeniem huty. Zlecono, wtedy do filii Polskiej Akademii Nauk w Zabrzu oraz kilku placówek naukowych Krakowa badania szkodliwego oddziaływania fluoru na środowisko naturalne Skawiny i, okolic aż po Kraków. Negocjacje o zakup licencji na modernizację elektrolizy aluminium nie zostały zakończone kontraktem z powodu coraz gorszego bilansu płatniczego, i sytuacji gospodarczej kraju.

W tym czasie w Elektrowni Skawina skutecznie i samodzielnie rozwiązywan

problemy składowisk popiołu. Ich udana rekultywacja gruntów odbiła się echem w kraju. Ciepłociąg dla Skawiny pozwolił na likwidację dymiących na osiedlach kotłowni węglowych.

Tymczasem wyniki badań okazały się niepokojące. Fluor z Huty zatruł już okolicę, produkowanej żywności w znacznej części nie powinno się w ogóle spożywać. Rozpoczyna się skuteczna kampania ekologów o wyłączenie elektrolizy aluminium. Ostatecznie stało się to w listopadzie 1981 r. Świadomość i działanie społeczne na rzecz ochrony środowiska stały się liczącą siłą. W Krakowie powstaje Polski Klub Ekologiczny a Prezydent miasta Krakowa powołuje Radę ds. Ochrony Środowiska. Kraków odegrał w krajowym ruchu ekologicznym rolę pionierską i przodującą. Tak jest do dziś. Zainicjował też ruch ekologiczny na Górnym Śląsku, pod którego oddziaływaniem pozostaje przecież nasz region.

Skawina ma swój duży udział w konkretnych działaniach na rzecz ochrony środowiska. W różnych organizacjach jak PTTK, LOP, Tow. Przyjaciół Skawiny a także w Radzie Narodowej są działacze o dużej świadomości spraw ekologicznych i woli dalszego działania. W szkołach pracują kółka ochrony przyrody i ochrony środowiska itp. Zespół Ochrony Środowiska, TPS i Zarząd Oddziału PTTK należą do inicjatorów powołania sztabu ekologicznego dla miasta i gminy Skawina. Również Rada MG PRON powołała Komisję ds. ochrony środowiska naturalnego. Jest to odpowiedź na apel Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON oraz podjęcie spraw omawianych szeroko na II Kongresie PRON.

Reforma gospodarcza musi również uwzględnić podstawowe postulaty ochrony środowiska jako nadrzędne i jako warunek poprawy jakości naszego życia oraz gwarancję zdrowego rozwoju fizycznego i psychicznego następnych pokoleń ludzi.

29 kwietnia 1987 w Urzędzie MiG doszło do spotkania zainteresowanych działalnością na rzecz ochrony środowiska. Byli to reprezentanci wymienionych już organizacji a także przedstawiciele Rady Narodowej i KMG PZPR w osobie I Sekretarza. Uznano, że należy działać jako komisja RMiG PRON. Autorytet Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego nada właściwą rangę tej działalności. Odbyły się już spotkania działaczy. Opracowany został plan działania. Głównymi тезami tego planu są: podnoszenie świadomości ekologicznej społeczeństwa, wspieranie i kontrola miejsko-gminnego planu ochrony środowiska, propagowanie budowy małych oczyszczalni ścieków w sołectwach a nawet osiedlach wywieranie nacisku społecznego na utrzymanie czystości i porządku w mieście, uświadomienie obywatelom, że zbiórka złomu i odpadów jest też formą ochrony środowiska. Postanowiono także wesprzeć starania o wapnowanie lasu Bronaczowa w Radziszowie, czego pilnie wymaga on dla utrzymania istniejącego drzewostanu.

W Polsce istnieją liczące dziesiątki lat tradycje organizacji i stowarzyszeń chroniących przyrodę. Od wieków chroniono naturalne środowisko jako bezcenny i największy skarb ludzkości. Nawiązujemy do tych tradycji. Korzystajmy mądrze z dobrodziejstw natury. Pamiętajmy o zagrożeniu ekologicznym na codzień. Potrzebne jest masowe kształcenie i wychowanie w duchu wrażliwości i odpowiedzialności moralnej, dojrzałości sumienia ekologicznego.

MŁODZIEŻ O SOBIE

MŁODZIEŻOWE KOŁO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SKAWINY

przy Liceum Ogólnokształcącym

(Opracowały: Renata Szczerbak i Jolanta Barcikowska - uczennice Liceum)

Uczniowie szkół średnich, stanowią dużą część członków Towarzystwa Przyjaciół Skawiny. Młodzieżowe Koło przy Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej - Curie powstało 11 stycznia 1983 r. jako pierwsze młodzieżowe koło w mieście. Liczyło wtedy 27 uczniów.

My uczniowie liceum, zrzeszeni w tym kole, chcemy wnieść swój wkład w rozwój miasta, które dla wielu z nas jest rodzinne, a dla kilkunastu kolegów jest miastem, do którego przyjeżdżają z okolicznych miejscowości zdobywając wiedzę i mądrość życiową. Naszym kołem, opiekuje się dyrektor liceum dr Kazimiera Skałuba. Staramy się obserwować zmiany zachodzące w naszym mieście i porównujemy dzień, dzisiejszy Skawiny z jej przeszłością. Corocznie do naszego koła wstępują uczniowie klas pierwszych i corocznie żegnamy maturzystów – członków koła, Niektórzy z nich po ukończeniu szkoły wstępują w szeregi dorosłych członków Towarzystwa. W roku szkolnym 1983/84 było nas 33, w roku 1984/85 - 47, 1985/86 - 55, w ub. roku szkolnym – 73, a obecnie jest nas 103 czyli ponad 25% stanu uczniów w szkole.

Pierwszym przewodniczącym koła był kolega Waldemar Herzog, który ukończył szkołę w roku 1984. Niestety odszedł od nas na zawsze, mając lat 21. W 1984/85 i 1985/86 funkcję tę pełniła Zuzanna Sieprawska. Od roku 1986 przewodniczącą koła jest Renata Szczerbak, jej zastępczynią Jolanta Barcikowska. sekretarzem – Anna Sarapata i skarbnikiem – Dariusz Ciura.

W początkach pracy naszego koła prowadziliśmy wywiady z najstarszymi mieszkańcami Skawiny, poznając w ten sposób historię naszego miasta. Fotografowaliśmy „starą Skawinę”, by zachować jej widoki dla potomności. Powstały plany, aby zbierać pamiątki do przyszłego muzeum ziemi skawińskiej oraz opracować historię „Soko'a”. Została ona napisana pod kierunkiem naszej nauczycielki historii mgr Zdzisławy Diurczak - Brzezowickiej i wmurowana w ścianę naszego Domu Kultury w dniu jego otwarcia. Zespół kronikarski prowadzi od roku pod opieką mgr Z. Diurczak Kronikę miasta Skawiny. Ponadto w br. szkolnym wyłoniliśmy w naszym gronie sekcję historyczną, sekcję organizacji imprez, sekcję ochrony środowiska na wzór działalności dorosłych członków Towarzystwa. Pomagamy Zarządowi TPS w wysyłaniu informacji do członków TPS. Corocznie uczestniczymy w miejskim konkursie wiedzy o Skawinie, organizowanym z okazji Dni Skawiny zajmując czołowe miejsca. Pomagamy również w pracach przygotowawczych do Dni Skawiny.

Corocznie także organizujemy szkolne wieczornice z okazji rocznicy wyzwolenia Skawiny. W roku 1985 z okazji 40-tej rocznicy tego wydarzenia zorganizowaliśmy uroczystą akademię dla mieszkańców miasta w naszej auli szkolnej. Zapraszaliśmy na nią członków Koła ZBoWiD. Pragnęliśmy uczcić pamięć tych wszystkich, którzy polegli w walce o wyzwolenie naszego miasta oraz zamianifestować pragnienie pokoju przez wszystkich młodych ludzi.

W ub. roku szkolnym w styczniu odbyło się zorganizowane przez nas dla członków koła i innych chętnych uczniów naszej szkoły uroczyste spotkanie przy choince, świecach i herbatce, na które zaprosiliśmy członków zarządu TPS i członków ZBoWiD, aby opowiedzieli nam własne przeżycia z lat okupacji w Skawinie i pierwszych dni wyzolenia. Spotkanie było udane. Z zainteresowaniem oglądaliśmy zdjęcia dawnej Skawiny związane z okresem okupacji oraz wyzolenia.

Mamy kłopoty z realizacją zamierzeń związanych ze zbieraniem pamiątek i eksponatów do muzeum ziemi skawińskiej. Zwracamy się do mieszkańców miasta i okolicy, aby zechcieli takie eksponaty przekazywać poprzez nas albo bezpośrednio do siedziby zarządu TPS.

Od 2 lat urządzamy jesienią ognisko z piosenką i pieczeniem kielbasy, przy którym spotkamy się z członkami zarządu TPS. Imprezy takie służą zacieśnieniu kontaktów koleżeńskich pomiędzy nami i dorosłymi członkami Towarzystwa.

Od ub. roku podejmujemy czyny społeczne dla miasta, jako koło TPS, niezależnie od pracy społecznej, którą wykonujemy wspólnie ze swoimi klasami. W br. szkolnym postanowiliśmy przejść pod opiekę – klomby przed Urzędem Stanu Cywilnego oraz wspólnie z naszym kołem ZSMP klomby róż wzdłuż ulicy Konstytucji 3 Maja, naprzeciw szkoły. Będzie to konkretny wyraz troski o piękno naszego miasta.

Mamy własną gablotkę w szkole, redagujemy w niej gazetkę koła a ponadto w gablocie przed szkołą od czasu do czasu koło prezentuje aktualne wydarzenia w naszym mieście obok innych informacji tam zamieszczanych i okolicznościowych gazetk wykonywanych przez ZHP.

Zamierzamy założyć w br kronikę działalności naszego koła, aby ją zaprezentować z okazji 4tej rocznicy istnienia koła.

W dniu 23 stycznia chcemy urządzić rocznicę z okazji rocznicy wyzolenia Skawiny. Sekcja historyczna naszego koła zamierza podjąć się inwentaryzacji naszego cmentarza w Skawinie, aby odszukać groby ludzi, którzy zasłużyli się dla naszego miasta. Chcemy też nawiązać ściślejszy kontakt z MDK „Sokół”. Zgłosiliśmy dyrekcji „Sokoła” swój akces, aby pomóc w organizowaniu wolnego czasu młodzieży skawińskiej. Naszym wkładem chcemy przyczynić się do wzrostu zainteresowania młodzieży sprawami naszego miasta i pracą na jego rzecz.

W naszej działalności otrzymujemy merytoryczną pomoc od opiekunki naszego koła dr Kazimierzy Skałubowej i członków Zarządu TPS.

Uczymy się historii stron ojczystych i szacunku dla dokonań ich minionych i obecnych pokoleń. Jesteśmy dumni z przynależności do naszego koła. Chcemy mieć swój trwały wkład w ciągły rozwój naszego miasta, któremu nieustannie życzymy wspaniałego rozkwitu.

SZKOLNE KOŁO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SKAWINY

przy Zespole Szkół Elektryczno - Mechanicznych

(Opracowali: Piotr Ciepły i Jarosław Maj
uczniowie Liceum ZSEM)

Szkolne Koło TPS działające przy ZSEM skupiało w naszych szeregach 27 uczniów zainteresowanych historią i teraźniejszością Skawiny i okolic. Powstało ono w roku szkolnym 1985/86. Inicjatorami utworzenia Koła byli: dyrektorzy mgr Stefan Kwietniowski i mgr Marek Wrzoszczyk oraz członek Zarządu TPS mgr St. Chmielek, opiekunka mgr Joanna Ratajczak, a w roku obecnym mgr Andrzej Spyrka.

Od chwili powstania Koło wyznaczyło sobie trzy główne kierunki działania: poznanie historii miasta i jego współczesnych zagadnień, pracę społeczną na rzecz środowiska głównie przy utrzymaniu zieleni i zwiedzanie miejscowych zakładów oraz przybliżenie kontaktów z ich pracownikami.

Rzucone w roku ubiegłym hasło: „Zbierajmy stare pamiątki i dokumenty dotyczące historii Skawiny” spotkało się z żywym oddźwiękiem nie tylko wśród członków Koła i zaczynają już być dostarczane różne przedmioty związane z przeszłością Skawiny.

Od kilku lat nasi koledzy biorą udział w organizowanych przez Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Skawiny konkursach wiedzy, o naszym mieście i jego historycznej przeszłości. W okresie przygotowań do konkursu zapoznajemy się na spotkaniach z materiałami monograficznymi oraz różnymi dokumentami, a po pytaniach eliminacyjnych wyznaczamy zespół, który w czasie „Dni Skawiny” walczy o dobrą lokatę. W roku 1987 nasz zespół zajął II miejsce, a jeszcze dodatkowo nasi koledzy z 3 klasy LZ umilali swymi występami przebieg konkursu. Dodajmy, że zespół ten zdobył wyróżnienie w konkursie międzyszkolnym. Duża grupa kolegów z naszego Koła TPS pomagała przy urządzaniu „Wystawy – historyczne dzieje Skawiny” zorganizowanej przez Zarząd Towarzystwa, w czerwcu br. w sali obrad Urzędu MiG. Przy tej okazji zapoznaliśmy się z licznymi eksponatami jakie były udostępnione zwiedzającym, no i wyręczyliśmy w prac starszych. Uczniowie naszej szkoły co roku przepracowują wiele godzin przy uporządkowaniu i zazielenieniu naszego miasta. W roku bieżącym nasze Koło TPS, stanowiło oddzielną grupę, do której dołączyli się liczni nasi sympatycy. Jest to pożyteczna akcja i, nie brakuje w niej akcentów wesółych, bo wiadomo, gdzie młodzież – tam piosenka i żart towarzyszą pracy. Nawet w spotkaniach ze starszymi staramy się szukać takich momentów, które niosłyby radość. Takim przyjemnym spotkaniem była wiza w naszym Kole p. Władysława Szklarskiego – malarza i artysty animatora teatru lalek, który zapoznał nas ze swoją twórczością oraz pewnymi kierunkami malarstwa.

Mile wspominać będziemy zorganizowane w roku ubiegłym – ognisko – na którym poznaliśmy kolegów (i koleżanki!) z koła TPS przy Liceum. Niestety, w roku bieżącym nie doszło do skutku takie spotkanie. Szkoda. Nie został również zrealizowany wyjazd do muzeum w Bieczu, które nas zainteresowało w wyniku opowiadań usłyszanych podczas spotkań z członkami Zarządu TPS, takie spotkania odbywają się, zwykle dwa razy w roku.

Przewidując, że część naszych kolegów znajdzie zatrudnienie w skawińskich zakładach pracy – odwiedziliśmy Skawińskie Zakłady Koncentratów, Spożywczych i Hutę Szkła. Rozmowy z robotnikami i naoczne zapoznanie się z procesem produkcji pozwoliły nam na lepsze poznanie ich, pracy. Chcielibyśmy aby takie wycieczki

były częściej, planujemy je i myślimy, że dojdą do skutku.

W naszym planie na rok bieżący znalazły się zadania, które już były rozpoczęte jak np. zbieranie eksponatów, poznawanie historii miasta, udział w różnych imprezach i konkursach oraz praca społeczna dla upiększenia miasta. Chcielibyśmy zorganizować konkurs fotograficzny na temat współczesnej Skawiny, ludzi i ich pracy, życia i mieszkania. W roku bieżącym będzie wybrany nowy zarząd Koła, który podejmie naszą pracę, gdyż „starzy” członkowie będą się żegnać z murami szkolnymi.

NA PROGU NOWEGO ROKU

Mijający 1987 rok przyniósł nam – Towarzystwu Przyjaciół Skawiny – tak jak każdemu naszemu Członkowi i pewne sukcesy, które będzie się wspominać i rozczarowania z powodu niespełnionych planów. Nie było nam wszystkim łatwo. Liczyliśmy, że nasze zbiory nie tylko znacznie wzrosną, ale znajdą swoje stałe miejsce w odpowiedniej sali wystawowej. Planowaliśmy sporządzić facsimile i barwne fotokopie ze starych, pergaminowych dokumentów dotyczących średniowiecznej Skawiny – nie było dostatecznych środków pieniężnych na te cele. Liczyliśmy na większy napływ nowych członków, przez których powiększymy wachlarz spraw programowych do wykonania. Zawsze pragnie się więcej. Wierzimy, że razem, wspólnymi siłami osiągniemy więcej i lepiej przysłużymy się naszemu miastu.

Tak się złożyło, że w mijającym 1987 roku wielu naszych Członków obchodziło swoje urodzinowe rocznice. Chcemy Im złożyć teraz serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia, a Jubilatów mieliśmy dużo. Nasi Panowie: Bolesław Kozdęba, Adam Pindel i Jan Pryk ukończyli 80 lat. Nie do wiary – jak wspaniale się trzymają! Siedemdziesiątą rocznicę obchodzili Panowie: Franciszek Adamus i Stanisław Gryglewicz. 60-cio latków mamy: Panów: Bogumira Pekarka, Marka Buko, Tadeusza Małyśkę, dra Jerzego Studenckiego, Emila Tabisia. Pół wieku przekroczył Pan Jan Badura. Zdradzimy, że były, Naczelnik Zbigniew Stachura to już „czterdziestolatek”, a Pan Kazimierz Zajda – to trzydziestoletni „młokos”.

Niech nam Panie Wybaczą, że o nich nie mówiliśmy na początku, ale One są zawsze młode i oby zawsze takimi pozostały, dlatego nie licząc lat gratulujemy Paniom: Marii Dudek, Lucynie Kruk, Bogumile Węgiełek, Kazimierze Dedo, Janinie Dziurzyńskiej i dr Aleksandrze Moll - Sosykin, które obchodziły „okrągłe” rocznice. Ale jednak wiek jednej Pani – o niedyskretni! – zdradzimy: serdecznie i ze czcią gratulujemy Pani Zofii Dulowskiej rozpoczęcia 95 (!) roku życia – piękny to wiek i piękny dorobek życia.

A teraz staropolskim zwyczajem i według obrządku skawińskiego przychodzimy do Was z Bożonarodzeniową i Noworoczną Kolędą.

Nasi Mili Członkowie i Sympatycy Opiekunowie – składamy Wam najlepsze życzenia i podziękowania. Wszystkim Członkom i Sympatykom życzymy sił, zdrowia i dużo radości w życiu codziennym. Ojcom miasta – aby spełniły się Ich plany i pragnienia mieszkańców Skawiny. Dyrektorom Zakładów, Aktywom Społeczno - politycznym i Załogom – aby pracowało się Im łatwiej i efektywniej. Gronu Pedagogicznemu i Młodzieży – aby stawali się sobie bliżsi i bardziej docenieni. Bratnim społecznym Organizacjom – niech Nowy Rok przyniesie wiele sukcesów. Chcielibyśmy, aby nasze Towarzystwo Przyjaciół Skawiny było często przez Was dobrze wspomiane i abyśmy razem pracowali lepiej dla naszego Miasta.

DO SIEGO ROKU !

RYNEK WCZESNYM RANKIEM

(Magdalena Berezńska)

Rynek małego miasta
to stół
do którego zasiedli
doskonali brydżyści.
Na linii wschodu słońca
cukiernik
gra z ręki
zapachem sernika
trzymając
talię kremówek.
Licytuje sprzedawca kwiatów
przebija pikową różą
waletem kameliowym
i ósemką
wiecznie skłóconych irysów.
Sklep bibelotów pasuje.
Nie zdążył wystawić
szminek w niemodnych kolorach
i kolczyków z odpustu
z których odpada
puste złoto.
Całą wygraną ludzkich kroków
zbiera sklep makaronów
sposzkwanych tęczowych landrynek
gdzie nad ladą króluje
zaróżowiony świtem
chleb.

O G Ł O S Z E N I E

Władzom Miasta Krakowa – dedykuje

Nad ranem
z kominów Huty
wyleciał smok
zakrył skrzydłem
jak nietoperz
uśmiech nieba
zionął siarką
na Planty
na Ogród Botaniczny
i pochylony kark Wawelu
Szewczyk
potrzebny od zaraz.